Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik"

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł. z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęcy" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 25 lipca 1929. Nr 86

Czy tanie żyto jest dobrodziejstwem dla Polski?

Mamy w tym roku tanie zboże w kraju, prawie o połowę tańsze od zeszłego roku. Jeżeli niskie ceny na zboże są dobrodziejstwem dla naszego kraju, to powinniśmy dziś odczuć je w całej pełni — i robotnik i rzemieślnik i kupiec i handlarz i urzędnik, a to dlatego, boć przecież jest tanie zboże, jest i tani chleb. A jednak któżby chciał twierdzić, że dziś jest dobrze pod względem gospodarczym, że jest o wiele lepiej, niż było np. rok temu? Rzeczywistość jak najwyraźniej i najdobitniej temu przeczy. Wszyscy dziś odczuwamy ciężkość sytuacji gospodarczej. Żadna warstwa społeczna nie czuje się dobrze. Zastój życia gospodarczego kamieniem ciąży na nas wszystkich. To wszystko, razem wzięte, stanowi najlepszy dowód na to, że tanie zboże dobrodziejstwem dla kraju naszego nie jest i być nie może, a to dlatego, że nasz kraj ma wybitnie charakter rolniczy, że prawie trzy czwarte ludności żyje z rolnictwa, którego pomyślność uzależniona jest od dostatecznych cen na zboże i wogóle na produkty rolne. Bo niskie ceny, rujnując rolnictwo, w orbitę tej klęski wciągają i wszystkich, którzy z rolnictwa żyją i od niego są zależni: i robotnika i rzemieślnika i kupca i handlarza, jak niemniej fabrykanta. Krytyczne położenie rolnictwa powoduje bowiem redukcję pracowników, zaniechanie przewidzianych inwestycyj, kurczenie użycia nawozów sztucznych, zaniechanie zakupu i remontu maszyn rolniczych — ograniczenie się w wydatkach na swoje rozmaite potrzeby. Jak niekorzystnie odbija się fatalny stan rolnictwa na całem ustroju gospodarczym, spostrzec i stwierdzić to można dziś najdobitniej w mniejszych miastach, gdzie zależność jednych od drugich jest bezpośrednia. Kupiec nie ma zbytu na towary, bo wsi brak pieniędzy na ich nabycie, rzemieślnik nie ma pracy, bo brak zamówień ze strony wsi i t. d.

To wszystko jednak dowodzi, że niskie ceny na zboże dobrodziejstwem dla kraju nie są — owszem są jego klęską. Bo choć jest tańszy chleb, brak większej części ludności grosza na jego nabycie. Owszem nie leżą w interesie ogółu zbyt wygórowane ceny na produkty rolne, ale niskie są zgubą dla kraju. Są kraje, które mają interes w taniem zbożu i chlebie. Ale są to kraje o charakterze przemysłowym — skazane na dowóz żywności z zagranicy. Im tańsze tam ceny na żywność i produkty rolne, tem więcej dobrobytu, tem lepiej tam się ma ludność. U nas jednak w kraju — wybitnie rolniczym, rzecz się ma wręcz odmiennie.

Wywóz zapasów z rezerwy zbożowej.

Warszawa. Wywóz zagranicę zapasów z państwowej rezerwy zbożowej trwa nieustannie. W ostatnich czasach zapasy te zmniejszyły się do blisko 50.000 tonn. W ten sposób pogłoski o tem, jakoby zboże to było nieodpowiednich gatunków, okazały się pozbawione wszelkiej podstawy i raczej przyczyniły się do utrudnienia tego wywozu.

Równocześnie należy zaznaczyć, że ceny, uzyskane przy tych transakcjach, są wyższe od cen giełdowych, właśnie z powodu standardowej jakości tego zboża.

Wyjazd księży biskupów do Rzymu i Pragi.

Warszawa. Dnia 21-go J. E. ks. dr. Henryk Przeździecki, biskup podlaski, wraz ze swym sufraganem, ks. biskupem Czesławem Sokołowskim, udał się do Rzymu, celem wzięcia udziału w uroczystej procesji, w której Ojciec św. po raz pierwszy opuści mury Watykanu. Nasi Dostojnicy przez swój udział w tej uroczystości pragną zadokumentować obecność Polski w tak historycznem zdarzeniu.

Obaj księża biskupi w dniu 11 sierpnia rb. udadzą się do Pragi na naukowy kurs ujonistyczny.

Antypaństwowa akcja duchowieństwa prawosławnego

Tajemnicze zjazdy popów we Wilejce.

Wilno. Według doniesień z Wilejki pow. (woj. wileńskiego), „Dziennik Wileński" w n-rze 160 podaje następującą wiadomość:

— „Już nie pierwszy raz duchowni prawosławni urządzają we Wilejce powiatowej zjazdy, na które zjeżdża się nieraz od 20 do 50 popów z rozmaitych miejscowości wschodnich województw. Zjazdy odbywają się pod pozorem zwykłych odwiedzin duchownego Mironowicza. Zwraca się uwagę na okoliczność, iż odwiedziny te przypadają zazwyczaj w rocznicę skasowania Unji przez cara Mikołaja I. W ubiegły piątek do Wilejki również przybyło kilkudziesięciu prawosławnych duchownych, którzy odbyli tam narady, omawiając głównie sprawę rewindykacji przez Kościół katolicki świątyń, zabranych w swoim czasie na cerkiew przez rządy zaborcze. Szczególne zainteresowanie okazano sprawie rewindykacji murów po-bazyljańskich we Wilnie. Wysunięto wniosek, by zwrócić się w tej sprawie do Ligi Narodów i w tym celu zacząć zbierać podpisy ludności oraz prosić o pomoc i poparcie posłów białoruskich i ukraińskich wyznania prawosławnego.

Wobec tego, iż protokół jednego z ostatnich zjazdów został doręczony władzom polskim, postanowiono na przyszłość wyników obrad nie protokółować, ponadto uczestnicy zjazdu złożyli przysięgę, że nie będą rozgłaszać wiadomości o zjeździe i jego uchwałach". —

Powyższą wiadomość podajemy na odpowiedzialność „Dziennika Wileńskiego".

Ze swej strony musimy stwierdzić, że obowiązkiem władz duchownych prawosławnych oraz władz państwowych jest natychmiastowe wyświetlenie istotnego stanu rzeszy. Oczekujemy o tem oficjalnego komunikatu, ponieważ kwestje, o które chodzi, mają wielkie znaczenie dla sprawy katolickiej z jednej strony, z drugiej zaś nabierają specjalnego charakteru dla państwowości naszej na ziemiach wschodnich.

Mamy tu do czynienia z antypaństwową akcją duchowieństwa prawosławnego, które już nie chce czekać na sprawiedliwe wyroki sądów polskich, a snuje mrzonki o protekcji Ligi Narodów we wewnętrznych sprawach polskich. Pamiętać bowiem musimy, że kwestja rewindykacji jest już dziś na właściwej i jedynej drodze — na drodze sądowej. Ktokolwiek przeciw sądom polskim zamierza apelować do obcych czynników, jest przez to już wywrotowcem, tem bardziej, że zgóry przesądza to, czego jeszcze sądy nie orzekły.

Otwarcie VIII międzynarod. kongresu chirurgicznego we Warszawie.

Warszawa, 22. 7. Dziś o godz. 10 rano w pałacu prezydjum Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie VIII kongresu międzynarodowego Towarzystwa Chirurgicznego, nad którym protektorat objął P. Prezydent Rzeczplitej.

Posiedzenie zagaił p. min. Składkowski, witając delegatów w imieniu Rządu, poczem p. minister ogłosił kongres za otwarty, udzielając głosu przewodniczącemu kongresu, prof. Hartmanowi.

Prof. Hartman, obejmując przewodnictwo, oklaskiwany przez zebranych, wyraził radość, że danem mu jest poznać polski kraj, wielu węzłami złączony z Francją oraz wyraził podziw dla wielkiego dzieła kultury, dokonanego przez Polskę i dla jej szybkiego rozwoju.

Na tem posiedzenie zamknięto, poczem wszyscy delegaci udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie ustawiona była kompanja honorowa.

W chwili, gdy prof. Hartman składał wieniec, kompanja sprezentowała broń. Po złożeniu wieńca orkiestra odegrała hymn narodowy.

Rząd polski proponuje dzień 25-go lipca na wznowienie rokowań handlowych z Niemcami.

Jak donoszą rząd polski odpowiedział na ostatnią notę rządu niemieckiego w sprawie rokowań handlowych.

W nocie swej rząd polski zwrócił uwagę na konieczną potrzebę najśpieszniejszego wyjaśnienia sytuacji, wytworzonej w następstwie wprowadzenia przez Niemcy ostatnich podwyżek celnych, godzących w import polskich produktów rolniczych do Niemiec. Podwyżki te powinno było poprzedzać poznanie podstaw, na których oparta jest dotychczasowa praca delegacji w dziedzinie wzajemnych ustępstw taryfowo-celnych.

Również zapowiedziane dalsze pociągnięcia w polityce ochronnej dla rolnictwa niemieckiego, wymagają, rzecz prosta, ścisłego oświetlenia, opierającego się na szeregu oświadczeń rządu niemieckiego o jego chęci bezzwłocznego wznowienia rokowań i prowadzenia ich bez przerwy w miesiącach letnich.

Rząd polski proponuje rządowi niemieckiemu podjęcie rokowań w Warszawie w dniu 25 lipca.

Ukryte przygotowania Niemców do wojny odwetowej.

Tajna szkoła pilotów wojsk. w Norderney. — Stocznia kilońska buduje małe łodzie torpedowe.

Berlin. Wczorajsza „Welt am Abend" zamieszcza sensacyjne rewelacje na temat tajnych zbrojeń niemieckich i przygotowań do przyszłej wojny odwetowej.

Wedle doniesień dziennika w Norderney istnieje tajna szkoła pilotów wojskowych, pozostającą pod kierownictwem wojennej marynarki niemieckiej. Kurs trwa 1 rok. Corocznie szkoła wypuszcza od czterdziestu do pięćdziesięciu wykwalifikowanych pilotów wojskowych. Uczniowie szkoły otrzymują zapomogi od rządu Rzeszy w postaci pensyj miesięcznych w kwocie 200 marek.

Jak informuje dalej pismo, stocznia w Kilonji buduje małe łodzie torpedowe. Nowy ten typ broni morskiej brał już udział w ostatnich manewrach floty niemieckiej. Stocznia zbudowała i spuściła na morze dotychczas pięć takich łodzi torpedowych.

Tajne narady rządu belgijskiego wobec zbrojeń Niemiec i bliskiej ewak. Nadrenji.

Berlin. Pisma niemieckie donoszą z Brukseli, jakoby w ostatnich dniach odbyły się tam tajne narady rządu belgijskiego, poświęcone sprawozdaniu ministra spraw zagranicznych Hymansa o obecnym stanie zbrojeń niemieckich, o rewanżowych nastrojach Niemiec oraz o możliwości przyszłych zawikłań międzynarodowych.

Bezpośrednią przyczyną tej narady miała być konieczność przygotowania odpowiedniego planu, zabezpieczającego granice Belgji w związku z możliwością bliskiej ewakuacji Nadrenji.

Wiadomości o stanie zbrojeń niemieckich były wprost rewelacyjne i wywołały olbrzymie wrażenie.

Jubileusz politechniki gdańskiej użyto dla propagandy niemiecko-nacjonalistycznej.

Gdańsk. Odbywającej się obecnie uroczystości 25-lecia istnienia politechniki gdańskiej nadano charakter wybitnie nacjonalistyczny.

Cała prasa gdańska rozpisuje się szeroko na temat polityczny i odbywającemu się jubileuszowi poświęca specjalne dodatki, w których ciągle podkreśla znaczenie polityczne uczelni (!!), nie zajmując się zupełnie jej stroną naukową.

Hakatyści niemieccy starają się z racji jubileuszu nadać miastu charakter nacjonalistyczno-niemiecki. Korporanci niemieccy z politechniki gdańskiej i sprowadzeni z Rzeszy, urządzają ciągle manifestacje uliczne, śpiewając raz po raz „Deutschland, Deutschland über Alles". Na niektórych budynkach wywieszono flagi o barwach niemieckiego cesarstwa (!!!).

Fakt, że na wystawie książek, urządzonej z okazji jubileuszu na politechnice, poświęcono osobny dział książkom, traktującym o korytarzu i oderwanych ziemiach, stwierdza, że cała organizacja została użyta w kierunku zadokumentowania przed gośćmi, przybywającymi z zewnątrz, że Gdańsk „niesłusznie oderwany od Rzeszy, czeka tylko na sposobność powrotu na łono macierzy".

Takie bezprzykładne wykorzystywanie jubileuszu instytucji kulturalnej, jaką powinna być wyższa uczelnia, dla celów politycznych państwa ościennego, powinno się spotkać z jak najsilniejszym protestem, tem bardziej, iż na uczelni tej mają Polacy zagwarantowane pewne prawa.

Przed lotem „Polonji".

Lotnicy Klisz i Kowalczyk nie poszybują przez Azory, lecz z Mac Donell do N. Funlandji.

Pisma paryskie donoszą: Lotnik Costes wypowiedział zdanie, że możliwość przelotu Atlantyku przez Azory uważa za kwestję ślepego przypadku i zbiegu wyjątkowo pomyślnych okoliczności atmosferycznych. Nad Atlantykiem bowiem na dwu trzecich drogi wieją od strony Ameryki tego rodzaju wiatry, że uniemożliwiają przebycie tej trasy. Tylko na jednej trzeciej drogi powietrznej do Ameryki przez Azory wiatry są pomyślne. Przy dzisiejszym stanie lotnictwa przelot jest niemożliwy na tej przestrzeni.

Zdaniem zaś meteorologów, droga, wiodąca przez Azory, jest stosunkowo najpomyślniejszą, jaką do Ameryki można obrać. Powaga jednak meteorologów została szczególnie po dwu ostatnich lotach mocno nadwyrężona.

W kołach bowiem lotniczych sądzą obecnie wręcz odmiennie, że właśnie trasa, którą meteorologowie uważają za najcięższą, a mianowicie z Mac Donell do N. Funlandji, jest najłatwiejsza. Dowodzi tego fakt, że tą trasą odbył się jedyny do pewnego stopnia udany lot Fitzmaurice, Kochla i Hueneferda. — Wprawdzie lotnicy ci nie dolecieli do celu, dostali się na wysepkę Grennley w Islandji, odległej o 8 klm. od Labradoru.

Według powszechnego zdania francuskich sfer lotniczych, zamierzony drugi polski lot Klisza i Kowalczyka, na samolocie „Polonji", ma wielkie szanse powodzenia. „Polonja" poleci bowiem z Mac Donell w Irlandji do N Funlandji, skąd wzdłuż wybrzeża amerykańskiego do Chicago.

Kiepura wraca z Buenos Aires.

Jan Kiepura, w liście pisanym do rodziny, zamieszkałej w Sosnowcu, podaje swoje plany na najbliższą przyszłość. Znakomity śpiewak zamierza dnia 22 sierpnia r. b. wyjechać z Buenos Aires (stolicy Argentyny) i w drugiej połowie września wystąpić z dwoma koncertami na P. W. K.

100 pasażerów statku wpadło do wody. 65 utonęło.

Londyn. Z Indyj Wschodnich nadchodzi wiadomość o katastrofie okrętowej, która wydarzyła się na jednej z tamtejszych rzek.

Wskutek gwałtownego huraganu statek obsadzony 100 pasażerami, wywrócił się i wszyscy wpadli do rzeki.

65 pasażerów utonęło, tylko 35 zdołano wyratować.

Fabryka prochu wyleciała w powietrze.

Londyn. W fabryce prochu w New Kingston, w odległości 25 klm. od Pitsburga, wydarzyła się we czwartek późnym wieczorem gwałtowna eksplozja.

Donoszą, że liczba zabitych robotników wynosi 20.

SPROSTOWANIE.

W związku z zamieszczonym w nr. 83 z dnia 18. VII. rb. artykułem p. t. „B. Minister Poczt i Telegr. p. Miedziński winien oddać 38000 zł", proszę na podstawie artykułu 30 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem (Dz. Ust. R. P. 1928 r. nr. 1 poz. 1) o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nie jest prawdą, jakoby Najwyższa Izba Kontroli nadesłała do Ministerstwa Poczt i Telegr. pismo, zawiadamiające, że Minister Poczt i Telegrafów, p. Bogusław Miedziński, ma zwrócić do Skarbu 38000 złotych, które rzekomo wydał nielegalnie na niewiadome cele. Nieprawdą jest również, jakoby „zainterpelowany p. Miedziński" odmówił wszelkich bliższych wyjaśnień, dowodząc, że „skoro to mają być wydatki inne, to mają być takie, jakie uzna Ministerstwo, a spowiadać się przed nikim nie potrzebuje". Natomiast prawdą jest 1. z chwilą zakwestjonowania przez Departament Najwyższej Izby Kontroli prawidłowości tych wydatków, względnie sposobu wyrachowania się z nich, Ministerstwo Poczt i Telegr. po porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, wniosło odwołanie do kolegjum Najwyższej Izby, oparte na tem, że na czynienie zakwestjonowanych wydatków oraz sposób wyrachowania się z nich, jako funduszu „do dyspozycji", Ministerstwo Poczt i Telegr. posiadało zgodę Ministerstwa Skarbu. 2. Prawdą jest dalej, że sprawa odwołania Ministerstwa Poczt i Telegr. od orzeczenia kolegjum Depart. III o wydatkach z par. 8 rozdz. 1 budżetu Poczt i Telegrafów „Inne wydatki" była przedmiotem rozważań kolegjum Najwyższej Izby Kontroli, które postanowiło ustalić następujące zasady:

„Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli stwierdza: 1. Objęte w § 8 budżetu (Inne wydatki) kredyty na fundusz reprezentacyjny nie mogą być uważane za fundusz dyspozycyjny, a zatem podlegają ścisłemu wyliczeniu się z równoczesnem zastrzeżeniem, iż winny one obejmować jedynie wydatki, związane nie z osobą Ministra, lecz z reprezentowanym przez niego rządem. 2. Kredyty powyższe winny być, jako takie, uwidocznione w budżecie, a przynajmniej wymienione jako takie, w rubryce objaśnień do właściwego paragrafu każdorazowego preliminarza.

3. Aczkolwiek w danym wypadku kredyty te nie zostały specjalnie wymienione ani w preliminarzu budżetowym, ani w samym budżecie, to jednak wobec zgodnego stwierdzenia Ministrów Skarbu oraz Poczt i Telegrafów i przyjęcia § w ustawie skarbowej na rok 1927|28, nie należy kwestjonować ani przeznaczenia ich części, ustalonej rzeczonem stwierdzeniem, na fundusz reprezentacyjny, ani wydatków na ten cel w granicach, ustalonych w powyższy sposób".

Ponadto uznając pewne kwoty jako usprawiedliwione dokumentami, Kolegjum N. I. K. zatwierdziło zakwestjonowanie za okres 1926|27 i trzy kwartały 1927|28 wydatków na sumę 15.225 złotych.

Minister Poczt i Telegrafów: (—) Boerner.

Lubawski Starosta pow. Bederski.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 24 lipca 1929 r.

Kalendarzyk. 24 lipca, Środa, Bł. Kunegundy p. Król. P.
25 lipca, Czwartek, Jakuba Apost.

Wschód słońca g. 4 — 10 m. Zachód słońca g. 20 — 2 m.
Wschód księżyca g. 21 — 57 m. Zachód księżyca g. 7 — 43 m.



Naszych Szan. Inserentów prosimy usilnie, by w dniach wychodzenia gazety, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, swe ogłoszenia dostarczali nam najpóźniej do godziny 8,30 rano. Inaczej bowiem mimo najszczerszych chęci umieścić ich nie jesteśmy w stanie w bieżącym numerze. Po tym czasie nadesłane ogłoszenia umieścić możemy dopiero w następnym numerze. Redakcja.

Z miasta i powiatu.

Dzień sportu w Nowemmieście.

Nowemiasto. Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem dnia sportu. Na korcie miejscowego klubu tennisowego, przez cały dzień niedzielny, trwały międzymiastowe zawody, gdzie rywalizowały ze sobą najlepsze rakiety Lidzbarka i Nowegomiasta, zaś na boisku odbył się mecz piłki nożnej, pomiędzy I-szą drużyną klubu „Pomorzanka" z Wąbrzeźna, a I-szą drużyną miejscowego klubu „Sparta", a gdy weźmie się pod uwagę i to, że w tym samym czasie odbywały się i rejonowe zawody Stowarzyszenia Kat. Młodzieży męskiej, to nic dziwnego, iż taki stan robi z człowieka nerwowca i nienasytka.

Gdy się ma tuż obok siebie i rozgrywki tennisowe i mecz piłkarski i ćwiczenia lekkoatletyczne — dostaje się formalnego kręćka: z początku biega się od boiska do kortu, od kortu na plac ćwiczeń, w głowie robi się groch z kapustą, plączą się nazwiska, plączą się wyniki i w końcu trzeba pójść po rozum do głowy i wybrać coś jedne... w koło kortu i boiska ścisk nieopisany, przekupnie pokryjomu proponują wejściowe 50 gr, bilety po dziesięć, przepraszam po 2 złotych, ogromne tłumy oczekują na ulicach wyników swoich faworytów, z ust do ust lecą rezultaty spotkań..... tak pisałoy sprawozdawca, gdyby taki dzień wydarzył się gdzieś w innem miejscu.

U nas to cokolwiek inaczej — kręćka nie dostaje się, nie biega się po rozum do głowy, nikt nie udaje się i nie tylko od przekupniów, lecz nawet i z kasy biletów nie kupuje się, a prosto powiedziawszy, nie idzie się tam, nie idzie się i tu — nie byliśmy na korcie, brakowało nas i na boisku.

Gdyby nawet sam Cochet z Bozotra'ą tu walczyli pomiędzy sobą lub drużyna Uragwaju staczała walkę o mistrzostwo świata z Argentyną, nas i to nie zaciekawiłoby; coś zresztą może nas obchodzić lub ciekawić, że ktoś „owy" dla zabicia sobie czasu czy nogą, czy też rakietą wali tę piłę; ma dużo czasu, nie ma co robić, to niech i wali, my mu nie przeszkadzamy, lecz i kręćka nie dostaniemy, takie rzeczy nie zrobią z nas nerwowców i nienasytków, my mamy swoje zajęcia i swoje upodobania, dla nas lepszym jest „bez czterech lub ze czteroma" w dusznych 4 ścianach lub też roznamiętniony leniwy szept do uszka spoconej pod prażącemi promieniami lipcowego słońca swojej „Beatryczy".

Doprawdy, widząc niedzielną frekwencję czy to na korcie, czy też na boisku, trudno było uwierzyć, że Nowemiasto ma nieco więcej ludności niż Marjanowo. Ale skończę na tem, bo garbatego tylko trumna naprawić potrafi.

Sądząc, że w Nowemmieście są ludzie, którzy ciekawią się sportem, a z tych lub innych powodów nie mogli rozgrywek obserwować, podam w streszczeniu kronikarskie sprawozdanie z ubiegłej niedzieli. Niemądre stare prawo matema-

SEWER. 7

ZALOTNICA.

(OBRAZEK, MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Głuchy stuk w okno zbudził dziewczynę, — drobne szybki zabrzęczały.

— Maryś, Maryś! Jutrzenka dokoła zarumieniła świat, a ty śpisz, jak jaka pani. A cudowałaś wczoraj, że ekonom klnie, gdy się późno przychodzi.... Maryś, do widzenia, ja idę!

— Czekaj! — zawołała matka, zrywając się na równe nogi — czekaj! Dziewczyna zasnęła ledwo o północy, dajże jej się upamiętać.

Okryła Marynę, chroniąc ją przed ciekawem okiem chłopaka.

— Spocznijże se Błażek odrobinę, wstanie zaraz.

— Matusiu, kiej wielki czas — nalegał chłopak.

— Ona sobie taw da radę i jeszcze ciebie obroni.

— Odejdź od okna i czekaj.

Chłopak nie usłuchał i został przy oknie. Kobieta zwróciła się do córki.

— Maryś, a wstawajże, jutrzenka na niebie, ptaki już dawno świergocą. — Pochwyciła ją i zatrzęsła.

Dziewczyna siadła na łóżku.

— Przetrzej ślepia, ogarnij się, umyj, a tymczasem odgrzeję ci odrobinę ziemniaków.

Maryna wyciągnęła się na łóżku i wstrząsnęła.

— To już po świtaniu, czy co?

Błażek po cichu cofnął się od okna.

— Dawno — odpowiedziała matka. — Jutrzenka rozlała się czerwienią dokoła świata i czeka na słonko.

Dziewczę zerwało się raźno, spódnicę narzuciło na siebie, matka nabrała wody w szkopiec, nadstawiła cebrzyczek, wodę lała. Maryna się chlapała, jak ptak.

Rozplotła wielkie swe warkocze i grzebieniem po nich ciągnęła. Błażek zajrzał, otworzył okno — przywitali się.

— Ekonom zeklnie.

— Co mi zrobi? Boję się go? Ale takie mi się różności śniły!

— O mnie? spytał filuternie Błażek.

— Idź, idź, głupi, miałoby mi się o kim śnić!

— O paniczu.

— A choćby, cóż to, nie wolno mi? Chłopak zgrabny, ładny, ochoczy... — zaśmiała się.

— Matusiu, trzebaby czystą koszulę wdziać.

— Do panicza? — zagadnął Błażek.

— Żebyś wiedział!

— Maryna, nie zbytkuj! Nie ma trzy dni, jakeś czystą wdziała.

— To i cóż?... Jak się uprę, to będę codzień przemieniać.

— To ty ich masz pewno, jak panienka we dworze, tuzinami — zrobił uwagę Błażek.

— Mam. Wyjmijcież matusiu perkalową ze skrzynki, a ty odejdź od okna, bo ci szkopiem wody lunę w oczy, że z godzinę nie przejrzysz.

Matka otworzyła skrzynkę, Maryna ze szkopkiem, pełnym wody, pobiegła do okna. Błażek ucie, kał, dziewczyna lunęła za nim.

Śmieli się oboje, matka im wtórowała.

Zanim Błażek miał czas wrócić pod okno, matka zarzuciła na dziewczynę koszulę, przewiązała u kołnierza czerwoną wstążeczką, kryzę wygięła, a korale i paciorki wydobyła na wierzch.

Maryna się przejrzała i rozkosznie zaśmiała do siebie.

Ziemniaki, postawione na ogniu w ryneczce, zaczęły skwierczeć — matka wyłożyła je na miskę.

— Jakbym zechlipnęła mleka, choćby całą kwartę!.. Boże, Boże, ratujże nas!... (C. d. n.)

życzne nie pozwoliło być naocznym świadkiem i na korcie i na boisku w jeden i ten sam czas. No, trudno, wbrew naturze nie pójdziesz, więc zaznaczę tylko rozgrywki tennisowe przedpołudniowe, zaś co do popołudnia, ograniczę się tylko do meczu piłkarskiego.

Do południa odbyły się dwie podwójne gry pań i panów. Jako pierwszą z doubl'ów była gra pań — ze strony Lidzbarka wystąpili pp. Oziminowa i Kudertówna przeciwko pp. Gburkowskiej i Lipińskiej. Wygrał Lidzbark w 3 setach. 6—4, 3—6 i 6—4. Pp. Oziminowa i Kudertówna górowały swoim pewniejszym serwisem, chociaż i bez twist'ów. P. Gburkowskę cechuje uosobiona waga i spokój i dobra perfekcja w nastawieniu rakiety, natomiast słabszą pod każdym względem była jej partnerka, p. Lipińska, jej lekki serwis i to prawie każdy z 2 piłek był słaby technicznie; u p. Lipińskiej niezrozumiały. paniczny strach przed siatką.

Jako drugą grą była gra panów, pp. Zaleski. Kunschke (Lidzbark) pp. Kropielnicki i Gburkowski Nowemiasto. Wynik na korzyść Nowegomiasta w trzech setach: 3—6, 6—4, 6—4.

Z pary Zaleski, Kunschke wyróżnił się swoimi smash'ami p. Zaleski. Dobrą grę pokazał p. Zaleski przy siatce, p. Kunschke grał bardzo nerwowo.

P. Kropielnicki dysponuje silnym serwisem i niezłemi backhandami.

O godz. 5 po południu odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy wyrobioną technicznie drużyną „Pomorzanka", a ambitną, młodą drużyną „Sparty".

Gra zakończyła się rezultatem 1—1 (0—0) przy stanie rogów 4—2 na korzyść „Sparty". Niedzielną grą „Sparta" pokazała owoce pracy trenera p. Suchockiego.

Słabych szczególnie miejsc ni w drużynie „Pomorzanki" ni w „Sparcie" nie było, każdy grał dobrze i każdy na swojem miejscu.

Jeżeli kogo i wyróżnić, to, pomijając p. Suchockiego, na takowe zasłużyli obydwaj bramkarze i p. Dąbrowski w obronie „Sparty".

Na brak strzałów na bramę ni bramkarz „Pomorzanki", ni bramkarz „Sparty" użalać się nie mogą, jak jeden tak i drugi świetnie ich trzymali.

Sędziował p. Szudziński, aplikant. dobrze. Publiczności, pomimo niewysokiego wstępu mało. W. Krywne

3-dniowy informacyjny kurs wychowania fizycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Nowemiasto. Z inicjatywy Kat. Związku Młodzieży Polskiej na diecezję chełmińską rozpoczął się tutaj 3-dniowy informacyjny kurs wychowania fizycznego, zorganizowany przez tut. Okręg. S. M. P. z pomocą Powiatowego Komitetu W. F. i P. W. powiatu lubawskiego. Uroczystego otwarcia kursu dokonał prezes okręgowy i zarazem członek Komitetu W. F. ks. Porzyński, w obecności przedstawicieli władz i członków wspierających S. M. P. W słowach, przepojonych miłością do młodzieży, burmistrz miasta, p. Kurzętkowski, wspomniał o pracy miejscowego S. M. P. i o wspaniałych wynikach, osiągniętych w zawodach w Toruniu. Kończąc piękne swe przemówienie, zapewniał prezesa okręgowego, ks. Porzyńskiego i p. prof. Flisaka, że i nadal społeczeństwo starsze opiekować się będzie „przyszłością" narodu, nawołując do pomyślnej i dalszej pracy. Kurs potrwa od 21—23 bm., a w programie uwzględniono gimnastykę metodyczną, gry sportowe i ćwiczenia lekkoatletyczne w teorji i praktyce. Uczestnikami kursu są przeważnie naczelnicy i kierownicy kółek sportowych Kat. S. M. P. z powiatu lubawskiego w liczbie 40. Kurs przeprowadza z ramienia Związku instruktor W. F., p. prof. Flisak.

Z łona tow. św. Wincentego a Paulo.

Nowemiasto. Z okazji uroczystości św. Wincentego a Paulo ugościło 19 bm. o godz. 3 po połud. miejsc. tow. Pań św. Winc. a Paulo przeszło 109 ubogich kawą i plackiem. Na ten cel złożyli p. Schneider z Bratjana pół ctr. pszennej mąki, p. starościna Bederska 10 zł, p. L. K. 5 zł, p. J. B. 5 zł p. Suchocka 5 zł, p. Bolesławowa Jentkiewiczowa 5 zł, p. Morenc bezinteresownie upiekł 20 blach placka. Wszystkim ofiarodawcom składa serdeczne podziękowanie

Kyclerowa, przewodnicząca tow. św. Winc. a Paulo

Nominacja zastępcy przełożonego Obszaru dworskiego Sampława.

Sampława. Na zastępcę przełożonego Obszaru Sampława zatwierdzony został p. Juljusz Wyszatycki w Sampławie.

Znowu nieszczęście samochodowe.

k **Lubawa.** Z Byszwałdu wracał w poniedziałek przed południem na rowerze posterunkowy policji Szczygłowski. Z Lubawy natomiast, w stronę Byszwałdu, jechał samochód p. Truszkowskiego z Lubawy. Nastąpiło zderzenie samochodu z rowerem, przyczem posterunkowy Szczygłowski spadł z roweru i odniósł poważne pokaleczenia na głowie i nogach. W stanie bezprzytomnym zawieziono go do szpitala, gdzie rany opatrzono. Zachodzi obawa wstrząśnienia mózgu lub innych komplikacyj. Przyczyny nieszczęśliwego wypadku w tej chwili jeszcze nie ustalono.

Miał już materjał, ale nie będzie miał z niego ubrania.

v **Kuligi.** Rolnik T. Zero z Kulig przyjął u siebie w obowiązek służebny niej. A. Kowalskiego z Płutowa pod Mławą, bez należytych wykazów tegoż, a mianowicie bez odmeldowania się w odnośnej gminie i zameldowania się w Kuligach. Kiedy niedługo potem p. Z. wybrał się wraz z żoną w gościnę, K., korzystając z dobrej okazji, zrewidował mieszkanie swego chlebodawcy. Najbardziej spodobał mu się nowy materjał na ubranie. To też go sobie schował. Widocznie pilno mu jednak było w nowem ubraniu pokazać się ludziom — ale nie w Kuligach — gdzieby go odrazu zdemaskowano. To też zapakował manatki i chciał zmienić miejsce pobytu. Wtedy udał się p. Z do policji, a ta, zatrzymawszy zbiega, znalazła u niego ukryty materjał. I w ten sposób p. Zero doszedł zpowrotem do swej własności.

Pożar od pioruna.

k **Kazanice.** Podczas burzy, jaka przechodziła w poniedziałek wieczorem, uderzył grom w dom mieszkalny p. Brzozowskiego w Kazanicach, który spłonął. W domu tym umieścił także swoje meble sąsiad Brzozowskiego p. Ostrowski, który buduje dom mieszkalny. Meble te również spłonęły. Szkoda więc w tym wypadku jest podwójna.

Częste pożary.

v **Lubstynek.** Dnia 21 bm. około godz. 12 wybuchł pożar u rolnika Jana Raszkowskiego w Lubstynku. Spalił się dom mieszkalny wraz z wszystką ruchomością. Wartość spalonego mienia ocenia się na około 24 tys. zł, a poszkodowany ubezpieczony był tylko na 7.500 zł. Powodem pożaru było zapalenie się tłuszczu przy pieczeniu mięsa.

v **Rakowice.** Dnia 21 bm. o godz. 17 powstał pożar w lesie państw. przy szosie, prowadzącej z Radomna do Rakowic. Ogień zauważył patrolujący posterunkowy, który wraz z zaalarmowaną ludnością Pustek zlikwidował pożar w zarodku. Spaliło się około 2 mrg. lasu. Szkody narazie nie ustalono. Dochodzenia celem wykrycia sprawcy podpalenia wdrożono.

Różyca świń.

Lubstyn. U świń robotników majątku Lubstyn stwierdzono urzędowo różycę świń. Zarządzenie wet. pol. wydano na miejscu.

Wolne miejsca

Wolne miejsca, zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy:

Toruń: 1 stenotypistka ze znajomością stenograf. polskiej i niemieckiej. 4 parobków do gospod. na wieś z płacą 30 do 40 zł mies. i utrzymaniem, 1 kucharka do Kasyna Oficerskiego z uposażeniem XVI stopnia służb. i dodatkiem ekonomicznym, 8 służących (kobiet) do gospod. z płacą 30 do 40 zł mies. i utrzymaniem.

Tczew: 1 kowala kotłowego, 1 dojarza samotnego.

Gdynia: 1 blacharza, 3 pomocników blacharskich, 5 zdolnych krześlarzy, którzy już pracowali w fabrykach krzeseł, 1 zdolnego robotnika do obsługi piły taśmowej z praktyką conajmniej trzechletnią, 5 wykwalifikowanych polerowników lub polerownic, 3 strycharzy wykwalifikowanych do cegielni ręcznej i w tem 1 fachowy palacz i trzech spawaczy.

Komunikat.

Do 31-go sierpnia rb. będzie tytułem próby kursował w pociągach Nr. 218/413 i 414/211 między Gdynią a Poznaniem wagon sypialny I i II klasy.

Z Pomorza.

Baczność Wyborcy do Rady Miejskiej!

q **Lidzbark.** Zwracamy uwagę wszystkich wyborców na obowiązek przeglądania list wyborczych do Rady Miejskiej, które wyłożone są do przeglądu w biurze Magistratu w godzinach urzędowych. Sprzeciwy względnie niewpisanie na listę wyborców należy wnieść do Magistratu względnie do Komisji wyborczej.

Zebranie Rady Miejskiej.

q **Lidzbark.** W ub. piątek, dnia 19-go bm., odbyło się posiedzenie Rady M. w Lidzbarku. W punkcie I. rozpatrywano ponownie dodatkowy budżet na rok 1929/30. Rada podtrzymała swoją dawniejszą uchwałę. Jako delegata na zjazd Związku Miast Polskich wybrano p. burmistrza Rochona. Jako opiekuna społecznego wybrano p. L. Ettera. We wolnych wnioskach apelował p. Uzikowski do Magistratu, by tenże postarał się o zmniejszenie ubytku gazu, który wynosi obecnie około 5 proc., tj. dopuszczalną ilość ubytku gazu.

Strzelanie o godność króla kurkowego.

q **Lidzbark.** W ub. sobotę i niedzielę odbyły się tegoroczne strzelania o godność króla kurkowego i rycerzy. Już w sobotę od godz. 2-ej po poł. panował na strzelnicy wielki ruch. Strzelanie odbyło się tajne. Po poprzednich wynikach jednakże już wiedziano ogólnie, kto tytuł króla zdobędzie. Wieczorem odbył się w hotelu „Pod 3 koronami" wieczorek rycerski przy niczem niezmąconej, iście braterskiej harmonji. Przygrywała orkiestra Straży Pożarnej pod dyrekcją kapelmistrza p. L. Pudełki. Nazajutrz w niedzielę, odegrała orkiestra pobudkę oraz koncert przed starym królem i rycerzami. Następnie udano się do kościoła na mszę św. O godz. 2-ej nastąpił wymarsz do lasu razem z przybyłymi gośćmi z Brodnicy i Działdowa. Strzelano o ordery i nagrody. Równocześnie odbyła się w leśniczówce zabawa ludowa. Przy ogłoszeniu wyników okazało się, że królem został brat B. Borowski, I rycerzem br. I. Lewandowski, II rycerzem brat A. Kozicki. Order wędrujący, ofiarowany przez br. Piotrowskiego z Wąbrzeźna, zdobył br. B. Neumann. Na tarczy orderowej I miejsce zdobył br. Borowski, II br. Ścisłowski, III br. Radig, IV br. Jakubowski, V. br. Neumann, VI brat Klucznik. Order wędrujący, ofiarowany przez króla zeszłorocznego br. Uzikowskiego, zdobył br. Neumann. Na tarczy orderowej dla braci zamiejscowych I-sze miejsce zdobył brat Góralski, Wąbrzeźno, II br. Ciecierski, Brodnica, III miejsce br. Olejniczak, Działdowo. Na tarczy o nagrody I miejsce uzyskał br. Kasprzycki, Brodnica, II br. Kubecki, Brodnica. Wieczorem odbyła się w sali hotelu „Pod 3 koronami" zabawa taneczna. Uroczystość ta wywarła na wszystkich najlepsze wrażenie.

Olbrzymi ogórek.

Wąbrzeźno. Ogrodowy Grudziński wyhodował ogórek, wagi 6 funtów. Długość ogórka wynosi pół metra. Ogórek pochodzi z odmiany „Noas".

Proces o nadużycia w kasach miejskich w Grudziądzu.

Prokurator oskarża 10 urzędników magistrackich, w tem rendantów Miejskiej Kasy Głównej, Podatkowej i Oszczędności o sprzeniewierzenie przeszło 200 tysięcy zł.

Grudziądz. Głośna sprawa nadużyć w tut. trzech kasach miejskich (Główna, Podatkowa i Oszczędności) weszła dnia 12 bm. na rozprawę sądową. Skarga wytoczona została 10 urzędnikom miejskim, a mianowicie: Antkowiakowi, Szczygłowi i Wojewodzie, rendantom wymienionych kas, następnie kilku kasjerom wzgl. książkowym w osobach Fularczyka, Kieraja, Aszmuta itd.., wreszcie decernentowi wydziału podatkowego Lipowskiemu, który, po złożeniu kaucji we wysokości 15.000 zł, z aresztu zwolniony został. Siedmiu oskarżonych znajduje się od marca ub. roku w areszcie śledczym. Akt oskarżenia obejmuje około 100 stron maszynowego pisma, rozprawa sądowa potrwa przypuszczalnie dwa tygodnie. Śledztwo w tej sprawie napotkało na ogromne trudności, ponieważ kilkanaście ksiąg kasowych zostało usuniętych lub zniszczonych. Przy pomocy specj. rewizora z Komunalnego Zw. Kredytowego p. Lenarta z Poznania stwierdzono na podstawie pozostałych ksiąg i dokumentów, że łączna suma sprzeniewierzonych pieniędzy wynosi ponad 200.000 zł.

Że defraudacje wykryte zostały, zrządził drobny wypadek choć podpadało, że niektórzy z oskarżonych prowadzili życie, szerokie, wydając znaczne sumy na przyjęcia i stroje; Szczygieł był nawet szczęśliwym posiadaczem samochodu. Szczygieł właśnie, któremu czyni się tak ciężkie zarzuty, poruszył pewne stosunkowo drobne uchybienie urzędnika egzekucyjnego Grabowskiego, które w trakcie śledztwa doprowadziło, jak to mówią po nitce do kłębka. Szczygieł złożył bowiem decernentowi Lipowskiemu raport, że Grabowski sprzeniewierzył kwotę 243 zł. Sprawą zajęła się policja, a następnie prokurator; w toku tych dochodzeń właśnie wydało się, jakim to ptaszkiem był Szczygieł i współoskarżeni.

Handlarze żywym towarem grasują w Grudziądzu.

Grudziądz. Na terenie miasta Grudziądza grasuje szajka handlarzy żywym towarem. W ręce zbrodniarzy dostała się 16-letnia Alfreda Stępniewska z Nowej-Wsi. Przeżyła ona wypadek, którego nie zapomni do końca życia. Panna Alfreda jest bardzo przystojnem i dobrze zbudowanem dziewczęciem. Zbrodniarze upatrzyli ją sobie już dawno. Gdy 16 bm. wracała z Grudziądza wieczorem do domu, w lasku garnizonowym na krzyżówce Park Nowa-Wieś nadjechało nagle auto, z którego wyszedł jakiś drab, prosząc ją do auta. Mówił, że jedzie do Nowej-Wsi, więc zawiezie ją do domu. Kiedy jednak Alfreda odmówiła, wciągał ją przemocą do auta. Zbrodniarz schwycił dziewczynę silnie za ramiona, grożąc jej rewolwerem. Kiedy samochód zawrócił w kierunku Grudziądza, przerażona Alfreda wyrwała się z rąk opryszka i poczęła uciekać, który puścił się za nią w pościg, oddając na postrach jeden strzał. Teraz ofiara stanęła, prosząc o uwolnienie. Opryszek nie miał litości, zatykał jej ręką usta i zabrał dziewczynę powtórnie do auta, które teraz mknęło z błyskawiczną szybkością przez lasek garnizonowy. Przy narożniku ulicy Nadgórnej i Fortecznej auto stanęło. Ów zbir wysiadł i wszedł do jednej kamienicy przy ul. Nadgórnej, gdzie widocznie mieszkali wspólnicy. Nieszczęśliwa dziewczyna szybko zorjentowała się w sytuacji, i rozpoczęła krzyczeć i błagać szofera o otworzenie drzwi samochodu. Szofer po długich prośbach otworzył drzwi, poczem Alfreda wybiegła z auta, uciekając do znajomych na ulicę Słowackiego 19. Złoczyńca, dowiedziawszy się o zajściu, zbiegł autem w niewiadomym kierunku. P. Ickser, u którego nieszczęśliwa szukała schronienia, odesłał ją do rodziców. Dziewczyna rozchorowała się, doznając ciężkiego rozstroju nerwowego.

Wycieczka 104 wioślarzy na 24 łódkach i trzech motorówkach do Torunia

W ubiegłą niedzielę około godz. 5 przybyli do Torunia na 24 łodziach i 3 motorówkach uczestnicy wielkiego „spływu" wioślarskiego, którego celem jest Poznań, w liczbie 104 osób, w tem trzy panie.

Na przystani Tow. Klubu Wioślarskiego powitały przybyłych władze klubu oraz liczna publiczność. Goście udali się najpierw do swych kwater, a następnie o godz. 20 przedefilowali przez miasto pod pomnik Kopernika, gdzie złożyli wieniec. Wycieczkę sfotografowano u stóp pomnika, poczem wioślarze odśpiewali „Rotę".

O godz. 21 odbyła się we „Dworze Artusa" wspólna kolacja. Następnego dnia rano wioślarze odpłynęli do Bydgoszczy.

Wielki pożar lasów w powiecie chojnickim, który wyrządził około jednego miljona złotych szkody.

Chojnice. W lasach państwowych nadleśnictwa Kłodawa, w powiecie chojnickim, wybuchł ogromny pożar. Około 180 hektarów starego lasu sosnowego i brzozowego padło pastwą ognia. Straty sięgają jednego miljona złotych.

Pożar, który, na skutek wielkich upałów i panującej od szeregu dni suszy, zaczął się rozszerzać bardzo szybko, przybrał ogromne rozmiary, tak iż ludność okoliczna i straże ogniowe nie mogły go opanować, wobec czego starostwo zażądało pomocy wojska.

Z Chojnic przymaszerowała na miejsce katastrofy kompanja bataljonu strzelców granicznych; oraz przybyła także większa ilość policji państwowej.

Pożar trwał 6 godzin. Ugaszono go dopiero około godziny 8-mej wieczorem. Ogień powstał prawdopodobnie przez pastuchów. Kilku z nich zatrzymano.

Strajk generalny w Tczewie.

Tczew. W Tczewie wybuchł strajk generalny, wywołany lokautem zakładów przemysłowych. Przed fabrykami i przedsiębiorstwami stanęły grupy robotników, którzy nie wpuszczali nikogo do fabryki. Przebieg strajku jest spokojny.

12 i pół miljonów szkody wyrządziła powódź we woj. stanisławowskiem.

Prowizoryczne zestawienie szkód, wyrządzonych przez katastrofalną powódź w dniach 11—15 lipca b. r. przedstawia się następująco:

Woda zniszczyła 376 mostów drogowych, wartości 2,755,375 zł., 294 mostów drogowych wartości 5,050.668 zł, 294 domów, wartości 590.000 zł, 52.018 morgów ziemi, wartości 4,649.219 zł., nadto rożne materjały budowlane, tory kolejek lasowych, mury operowe etc., wartości 56.000 zł. - Razem 12.665.022 zł.

Zestawieniem tem nie są objęte szkody, wyrządzone w nadleśnictwach lasów państwowych, szkody w powiecie żydaczowskim, gdzie dotąd wody nie opadły, oraz szkody w 14 gminach powiatu kosowskiego, które dotychczas są odcięte od reszty powiatu z powodu wysokiego stanu wód na obu Czeremoszach.

W poszczególnych powiatach rozpoczęły działalność komitety niesienia pomocy powodzianom. Celem udzielenia pomocy najbiedniejszym i najbardziej poszkodowanym wojewoda wyasygnował 20.000 zł.

Trzęsienie ziemi w Danji.

Kopenhaga. W piątek późnym wieczorem odczuto na wyspie Sejro na Małym Bełcie kilka silnych wstrząsów podziemnych, które się jeszcze pięciokrotnie powtórzyły.

Ludność opanowało silne zaniepokojenie, kiedy domy drżały i dźwięczały szyby w oknach.

Niebywała burza nad Anglją.

Londyn. Po wielu dniach upalnych, które zagrażały Londynowi brakiem wody, wczoraj w nocy przesunęła się nad Anglją burza o niesłychanej tropikalnej gwałtowności. Temperatura przed burzą wynosiła 90 stopni Fahrenheita w cieniu. W ciągu godziny po rozpoczęciu się burzy opady wynosiły przeszło 2 cale. Trzy osoby zostały zabite, mnóstwo doznało obrażeń od piorunów.

Południowe i południowo-wschodnie wybrzeże ucierpiało mocno od wzburzonych fal morskich, które porwały 2 osoby. Wśród tysięcy wycieczkowców na wybrzeżu morskiem powstała ogromna panika.

Burza wyrządziła w miastach znaczne szkody, przewracając kominy, słupy telegraficzne etc.

Ostatnie wiadomości.

Statek „Iskra“ ze zwłokami mjr. Idzikowskiego w Ponta Delgata. — Oświadczenie mjr. Kubali. — Gotów podjąć nowy lot.

Do Ponta Delgata zawinął polski statek „Iskra“, wiozący zwłoki śp. majora Idzikowskiego. Razem jedzie na statku maj. Kubala. Kubala czuje się już o tyle lepiej, że w Ponta Delgata wysiadł na ląd, udając się na przechadzkę. W rozmowie zaznaczył major Kubala, że katastrofa nastąpiła na skutek wadliwego funkcjonowania motoru i z powodu tego, że na Azorach nie ma placu do lądowania. Kubala oświadczył dalej, że w związku z propozycją amerykańską, gotów jest podjąć lot za Ocean w przyszłym roku, o ile rząd polski tę propozycję uzna.

Przyjęcie ustawy o reformie administracji.

Bukareszt. 281 głosami przeciw 6 przyjęto w sejmie rumuńskim ustawę o reformie administracji.

Konflikt sowiecko-chiński.

Waszyngton. Poseł rządu nankińskiego oświadczył sekretarzowi Stanów Zjednoczonych Ameryki, iż Chiny wierne są paktowi Kelloga i pragną kontynuować politykę pokojową.

Odpowiedź sowiecka na propozycję francuską w sprawie pośrednictwa pokojowego.

Moskwa. Sowiecki komisarz dla spraw zagr. odpowiedział na propozycję rządu francuskiego w sprawie podjęcia się roli pośrednika pokojowego w konflikcie sowiecko-chińskim, że propozycja rządu francuskiego winna być należycie oceniona, że jednak propozycja nie ma racji bytu z powodu naruszenia przez władze chińskie podstawowych warunków pokoju między obydwoma państwami z roku 1913. O ile to naruszenie zostanie usunięte, to nikt inny nie pragnie bardziej pokoju nad rząd sowiecki.

Zerwanie stosunków dyplom. między Mongolją a Chinami.

Berlin. Telegraphen Union donosi z Tokio, iż władze mongolskie z Urgi ogłosiły, że z powodu zerwania stosunków dyplom. między Sowietami, a rządem nankińskim i Mongolja zerwała swe stosunki dyplomatyczne z Chinami.

Gmach ambasady sowieckiej przejęty został przez posła niemieckiego.

Pekin. Gmach ambasady sowieckiej przejęty został przez posła niemieckiego. Rząd nankiński w dalszym ciągu ogłasza proklamację za pokojowem zlikwidowaniem sprawy, oświadczając, że do tego pragnie dojść nie za pośrednictwem innych państw, ale przy pomocy Ligi Narodów.

Polit. Koła berlińskie wielce są zainteresowane szybkiem zlikwidowaniem sporu chińsko-sowieckiego.

Berlin. Berliński „Boersen Kurier“ donosi, że berlińskie koła polityczne z wielkiem zainteresowaniem śledzą interwencję Hoovera celem szybkiego załatwienia konfliktu sowiecko-chińskiego, a to z tego powodu, że zerwanie stosunków dyplom. między sowiecką Rosją a Chinami niekorzystnie odbiło się na tranzycie niemieckim na Daleki Wschód, który znacznie na tem ucierpiał.

Nabożeństwo żałobne w Paryżu za spokój duszy ś. p. mjr. Idzikowskiego.

Paryż. Z inicjatywy ambasadora p. Chłapowskiego, odbyło się w tutejszym kościele polskim nabożeństwo za spokój duszy śp. majora Idzikowskiego. Mszę św. celebrował ks. Łuczak.

Na nabożeństwie obecni byli: ambasador Chłapowski, członkowie ambasady, konsul Poznański, szef departamentu lotnictwa płk. Rayski, attache wojskowy płk. Błeszczyński w obecności licznych oficerów polskich, będących na studjach we Francji, b. premjer Bartel, sen. Motz, attaches wojskowi Belgji, Czechosłowacji, najznakomitsi lotnicy francuscy itd.

Wspaniały wieniec złożyła między in. redakcja dziennika „Intransigeant“.

Po nabożeństwie składano kondolencje na ręce ambasadora Chłapowskiego i na ręce kuzynki zmarłego, p. Gerden-Jurgielewiczowej.

Pamięci ś. p. mjr. Idzikowskiego.

Paryż. „Paris Midi“ w pięknym artykule, poświęconym tragicznej śmierci majora Idzikowskiego, napisanym przez Maurice de Waleffe, pisze:

„Lotnika polskiego spotkała śmierć, godna wielkich ludzi, w duszy których płonie zapał następców Ikara. Pięknem miejscem spoczynku jego byłaby wyspa Graziosa, stanowiąca jedną z niewielu pozostałości zaginionej Atlantydy, lecz skoro znalazł się na miejscu okręt polski, który zabrał jego bohaterskie szczątki, rodacy powinni mu wznieść pomnik tam, gdzie zginął. Lepszego miejsca uczczenia jego pamięci znaleźć nie można“.

Stan zdrowia mjr. Kubali.

Horta. Redakcja P. A. T. otrzymała od komendanta statku szkolnego „Iskra“ kpt. Eibla następującą informację:

Major Kubala przychodzi do zdrowia i zaczyna chodzić. Szwy zostały już zdjęte. Major Kubala powróci do Francji na pokładzie „Iskry“ i z początkiem sierpnia przybędzie do Paryża. Zwłoki majora Idzikowskiego „Iskra“ przewiezie do Gdyni.

Kto wygrał w III klasie 19 Loterji Państwowej?

1 dzień ciągnienia.

80.000 zł na nr.: 133982.
40.000 zł na nr.: 38936.
10.000 zł na nr.: 164454.
5.000 zł na nr.: 6339 93706 135866.
2.000 zł na nr.: 69875.
1.000 zł na nr.: 16672 102892 105061.
500 zł na nr.: 11835 82757 106349 174384 177665.
400 zł na nr.: 7650 18332 24016 42413 44192 51152 60480 78502 104932 106061 108070 112807 126381 130346 134121 155470.
300 zł na nr.: 6831 37529 39755 46398 54514 64370 67369 68039 73995 80013 80817 86146 91065 91952 94781 96581 109691 114818 120312 124866 129639 130424 132675 142026 146245 149353 160530 181333 184044.

2 dzień ciągnienia.

20.000 zł na nr.: 139864.
2.000 zł na nr.: 114922.
1.000 zł na nr.: 113464 132522.
500 zł na nr.: 109611 113875 138272.
400 zł na nr.: 5967 35607 58170 69602 112715 150200 150790 165802 178358.
300 zł na nr. 11550 20408 27337 40785 43049 57039 82639 98781 100125 120640 143928 125504 127182 129381 145820 149513 155335 160640 169680 175677.

Ruch towarzystw.

Radomno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 28-go bm. o godz. 16-tej w zwykłym lokalu. Referat wygłosi p. Lambert z Jakóbkowa. Uprasza się o przybycie młodzieży celem założenia Konkursu. O liczny udział prosi Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 22. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.:

Żyto	25.00—26.00
Pszenica	50.00—51.00
Jęczmień przemiałowy	28.00—29.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.